

Sygn. akt I ACa 27/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zbigniew Merchel (spr.)
Sędziowie:	SA Małgorzata Idasiak-Grodzińska SA Ewa Giezek
Protokolant:	stażysta Krzysztof Domitrz

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2015 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

o uchylenie uchwały

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 17 października 2014 r. sygn. akt IX GC 33/14

I/ oddała apelację;

II/ zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt I ACa 27/15

UZASADNIENIE

Powód M. M. wniósł o uchylenie uchwały nr (...) w przedmiocie przyznania wynagrodzenia członkom zarządu podjętej na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników spółki (...) spółki z o.o. z siedzibą w M. w dniu 11 grudnia 2013 r. oraz o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uchwała nr (...) dotyczyła przyznania członkom zarządu tejże spółki wynagrodzenia w wysokości 25.000 zł i była uzasadniana względami ustawicznego rozwoju działalności gospodarczej spółki i jej skutkiem jest niemal 2-krotne

podwyższenie wynagrodzenia członków zarządu w stosunku do roku poprzedniego. Zdaniem powoda uzasadnienie zaskarżonej uchwały było pozorne, ponieważ wygenerowany za 2013 r. zysk i rozwój spółki w tym czasie nie były spektakularne, a przed członkami zarządu nie stanęły nowe istotne wyzwania wynikające z rozwoju ekonomicznego przedsiębiorstwa. Stwierdził przy tym, że członkowie zarządu pozwanej spółki są od lat z nią związani i wielce nieprawdopodobne jest, aby byli zainteresowani zmianą zatrudnienia, tym bardziej, iż są jej współnikami. Dodatkowo podniósł, że omawiana uchwała została podjęta większością 60% głosów i tylko powód głosował przeciw jej powzięciu. W ocenie powoda uchwała nr (...) w rzeczywistości ma na celu jego pokrzywdzenie poprzez pozbawienie go prawa do zysku z działalności spółki oraz realne zmniejszenie należnej mu dywidendy i jest sprzeczna z dobrymi obyczajami. Podkreślił, że czuje się bezsilny i ocenia swoją obecną sytuację w spółce jako beznadziejną i nierokującą na zmianę, albowiem mimo tego, iż posiada 40% udziałów w spółce, pozostali współnicy ściśle współpracują ze sobą, dysponując łącznie 60% udziałów. Wyjaśnił dalej, że wykluczenie udziałowców mniejszościowych z udziału w zysku pod postacią dywidendy z całą pewnością nie spełnia standardu kupieckiej uczciwości, ani tym bardziej ogólnej pojętej normy przyzwoitego ludzkiego zachowania. Jego zdaniem też, dodatkowe uciekanie się do ujmowania wypłaty dywidendy w formę innego świadczenia w celu pokrzywdzenia współnika mniejszościowego nie pozostawia żadnych wątpliwości co do sprzeczności takiego wybiegu z dobrymi obyczajami. W ocenie powoda zaskarżona uchwała nie tylko zatem ma na celu jego pokrzywdzenie w aspekcie finansowym poprzez nieuzasadnioną dysproporcję w udziale w zyskach spółki, ale również pod względem pozafinansowym - poprzez osłabienie jego pozycji w spółce.

W odpowiedzi na pozew (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M. wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew podniosła, że powód nie wykazał, jakiego rodzaju dobre obyczaje miałyby być naruszone zaskarżoną uchwałą, albowiem z uzasadnienia pozwu nie wynika, czy dotyczą one pozwanej spółki, branży spawalniczej, czy też należy im przypisać charakter ogólny. Zarzuciła, że powód na poparcie swojej tezy przyjął błędną metodologię, jakoby pozwana spółka nie rozwijała się, gdy tymczasem dla oceny tej kwestii należy wziąć pod uwagę szerszy kontekst ekonomiczny prowadzonej przez nią działalności gospodarczej. I w tym kontekście wskazała, że w drugiej połowie 2013 r. zarząd spółki podjął działania mające na celu wprowadzenie do jej oferty nowych produktów, czemu towarzyszyło zwiększenie zatrudnienia w tym przedsiębiorstwie. Z tych względów przyznanie wyższego wynagrodzenia członkom zarządu (w porównaniu do ubiegłego roku) stanowiło wyraz uznania dla realizowanych w roku 2013 działań rozwojowych, a więc było zasadne ekonomicznie i tym samym nie pozostawało w sprzeczności z żadnymi dobrymi obyczajami obowiązującymi w obrocie gospodarczym. Podkreśliła przy tym, że powód jako współnik (...) spółki z o.o. ma przecież prawo kontroli faktycznie podjętych w tym zakresie działań zarządu. Niezależnie od tego podała, że za podjęciem spornej uchwały zagłosowała również małżonka powoda, która nie pełni funkcji członka zarządu pozwanej spółki i nie jest beneficjentką przedmiotowej podwyżki, a to przesądza o tym, iż nie można tutaj mówić o nadużywaniu przez kogokolwiek pozycji większościowego współnika. W ocenie pozwanej zasadne jest kształtowanie wynagrodzenia zarządu w sposób motywacyjny, tym bardziej, iż dokonana podwyżka mieściła się w standardach rynkowych i nie opiewała na stawki przewyższające wynagrodzenie, jakie jest udziałem menedżerów spółek. Na zakończenie omawianego wątku pozwana podkreśliła, że gdy powód sprawował funkcję prezesa zarządu pozwanej, jego wynagrodzenie z tego tytułu było modyfikowane w sposób dowolny, bez konieczności podjęcia w tym celu uchwały przez zgromadzenie współników. Pozwana podtrzymała też tezę, że podwyższenie uposażeń członków zarządu było związane z zatrzymaniem tych osób w spółce, albowiem nosili się oni z zamiarem założenia innego przedsiębiorstwa z uwagi na rozwijającą się działalność spółki konkurencyjnej, którą założył powód. Odnosząc się do kwestii pokrzywdzenia współnika, pozwana stwierdziła, że zaskarżona uchwała nie miała takiego celu, ale też nie można uznać, jakoby pośrednio taki skutek wywołała. Wyjaśniła, że obecnie nie jest możliwe oszacowanie, jaki zysk wygeneruje spółka na koniec 2014, a w konsekwencji - czy i jaka dywidenda zostanie wypłacona współnikom, co uzależnione jest dodatkowo m.in. od tego, jakie działania inwestycyjne w najbliższej przyszłości podejmie spółka i czy nie zadecyduje o przeznaczeniu zysku za 2014 r. na kapitał zapasowy. Podkreśliła też, że omawiana podwyżka stanowiła wyłącznie inwestycję w kapitał ludzki i nie sposób traktować jej z góry jako niezasadnego wydatku, dlatego twierdzenia powoda o jego pokrzywdzeniu w ten sposób pod względem finansowym są w najlepszym wypadku

przedwczesne i mają spekulacyjny charakter biorąc pod uwagę instytucję szkody. Przy tej okazji zarzuciła jednak, że to powód na przestrzeni ostatnich kilku lat systematycznie działał na szkodę (...) Sp. z o.o. prowadząc konkurencyjną działalność, w ramach której przejął kilku klientów pozwanej.

W replice na odpowiedź na pozew powód podtrzymał w całości stanowisko zaprezentowane w pierwszym piśmie procesowym stwierdzając, że zaskarżona uchwała ma na celu jego pokrzywdzenie jako współnika mniejszościowego, a także rażąco narusza dobre obyczaje. Wyjaśnił bowiem, że w 2013 r. członkowie zarządu pozwanej otrzymali wynagrodzenie w łącznej kwocie po 300.000 zł, podczas gdy pozostali współnicy nie uzyskali jakiej kowiek wypłaty z wygenerowanego w tym roku obrotowym zysku, a to dlatego, iż został on na mocy uchwały nr (...) w całości przeznaczony na kapitał zapasowy (...) spółki z o.o.

Wyrokiem z dnia 17 października 2014r. Sąd Okręgowy w Gdańsku uchylił uchwałę nr (...) podjętą przez Zgromadzenie Wspólników pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w B. w dniu 11 grudnia 2013 roku oraz orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód M. M. jest współnikiem (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M.. Spółkę tę współtworzył i organizował od 1994 r. Od roku 1994 do maja 2012 r. powód był zatrudniony w tej spółce na podstawie umowy o pracę i pełnił w niej funkcję prezesa zarządu. Z tego tytułu powód otrzymywał co miesięczne wynagrodzenie, które do 2009 r. nie przekraczało kwoty 3.000 zł brutto. Pozostali członkowie zarządu spółki byli w tym czasie tylko premioviani (premia naliczana była od sumy wpływów brutto bądź należności brutto ze sprzedaży). Obecnie powód nie pełni żadnych funkcji organach pozwanej spółki, nie jest też pracownikiem tego przedsiębiorstwa. Jako współnik posiada w jej kapitale zakładowym 40 udziałów o łącznej wartości 20.000 zł. Pozostałymi współnikami pozwanej spółki są: W. M. (posiada 20 udziałów o łącznej wartości 10.000 zł), M. O. (posiada 20 udziałów o łącznej wartości 10.000 zł) i Ł. O. (posiada 20 udziałów o łącznej wartości 10.000 zł). M. O. i Ł. O. pełnią w (...) spółce z o.o. funkcję członków zarządu, natomiast W. M. jest prokurentem tej spółki.

W dniu 11 grudnia 2013 r. odbyło się - zdolne do podejmowania uchwał w zakresie przedstawionego porządku obrad - Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M.. Na tym zgromadzeniu współników reprezentowany był cały kapitał zakładowy spółki. Na zgromadzenie współników w dniu 11 grudnia 2012 r. osobiście stawił się tylko powód. Pozostałych współników spółki, tj. W. M., M. O. i Ł. O. reprezentował pełnomocnik w osobie M. F., w ramach udzielonego należycie upoważnienia szczególnego. Na zgromadzeniu tym podjęto m.in. uchwałę nr (...) w przedmiocie przyznania członkom zarządu spółki - (...) i M. O. wynagrodzenia tytułem pełnionych funkcji w wysokości 25.000 zł brutto miesięcznie, które miało być płatne od dnia 1 stycznia 2014 r. z dołu - do dnia 10-każdego miesiąca na wskazane przez członka zarządu konto bankowe. W uzasadnieniu do tej uchwały wskazano, że jest ona uwarunkowana faktem ustawicznego rozwoju działalności gospodarczej spółki, co znalazło swoje odzwierciedlenie w przewidywanej kwocie zysku za 2013 r., wzroście jej obrotów, wolumenu zamówień oraz skali, w jakiej realizowane były poszczególne projekty. Podkreślono, że jest to niewątpliwy sukces członków zarządu, który jednocześnie stawia przed tym organem spółki nowe wyzwania i zwiększa zakres jego odpowiedzialności. Przyznane wynagrodzenie miało więc charakter uznaniowy, ale też motywacyjny i gwarantujący tym członkom zarządu zapewnienie konkurencyjnych warunków sprawowania przez nich swych funkcji. Uchwała nr (...) zapadła w głosowaniu jawnym, przy obecności 100% kapitału zakładowego spółki. Za uchwałą oddano 60 głosów, a przeciwko – 40 głosów. Powód był więc jedynym współnikiem, który głosował przeciwko spornej uchwale. Po podjęciu uchwały nr (...) powód zgłosił sprzeciw, który został zaprotokołowany bez uzasadnienia.

Jak ustalił dalej sąd I instancji wynagrodzenie członków zarządu pozwanej spółki w roku 2012 wynosiło 10.000 zł, zaś w 2013 r. - 15.000 zł. Za rok obrotowy 2012 przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. wygenerowało zysk netto w wysokości 1.515.701,68 zł, w tym z tytułu podstawowej działalności gospodarczej, tj. ze sprzedaży towarów i materiałów spółka ta osiągnęła przychody netto w kwocie 11.560.637,49 zł. Z wypracowanego zysku netto za rok 2012 pozwana spółka uchwałą nr (...) podjętą na Zwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników w dniu 14 maja 2013 r. przeznaczyła na wypłatę

dywidend wszystkim jej wspólnikom kwotę 617.000 zł. Zysk netto pozwana spółka wygenerowała również za rok obrotowy 2013. Był on jednak niższy od tego z 2012 r. i wynosił 902.132,95 zł. Uchwałą nr (...) z dnia 30 czerwca 2014 r. Zwyczajne Zgromadzenie Wspólników (...) spółki z o.o. przyjęło, że zysk netto wypracowany przez pozwaną za rok 2013 zostanie w całości przeznaczony na jej kapitał zapasowy. Oznacza to, że z zysku spółki wygenerowanego za 2013 r. powód nie otrzymał dywidendy.

Jak wskazał sąd I instancji w dotychczasowej praktyce (...) spółki z o.o. tylko dwukrotnie przeznaczano cały wygenerowany zysk netto na kapitał zapasowy i miało to miejsce na początku istnienia przedsiębiorstwa, tj. w latach 1994-1995. W ciągu ostatnich kilkunastu lat funkcjonowania pozwanej na rynku, co roku wypłacane były dywidendy dla wszystkich jej wspólników. Inny był natomiast system wynagradzania członków zarządu, którzy do maja 2012 r. byli premiowani od wypracowanych obrotów spółki (wyłącznie prezes zarządu spółki otrzymywał wynagrodzenie ryczałtowe).

Na podstawie takich ustaleń Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo uznał za zasadne. Rozstrzygając sprawę Sąd ten oparł się na większości dokumentów przedłożonych przez strony postępowania do akt IX GC 33/14. Ich autentyczność, jak też zawarta w nich treść nie była kwestionowana przez strony i jako taka nie budziła wątpliwości Sądu. Część z nich Sąd ostatecznie jednak pominął ustalając stan faktyczny sprawy, jako że okazały się one nieprzydatne dla jej rozstrzygnięcia. I tak, Sąd pominął dokumenty znajdujące się na kartach 58-61, 65-70, 100 oraz 110-117, ponieważ nie dotyczyły one istoty sporu, która sprowadzała się przecież do ustalenia, czy zaskarżona uchwała jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i ma na celu pokrzywdzenie powoda jako wspólnika mniejszościowego. Nieuwzględnione dokumenty dotyczyły zaś - odpowiednio - wielkości sprzedaży pozwanej w latach 2011-2013 osiągniętej z tytułu realizacji kontraktów z dwoma kontrahentami (których następnie pozyskał powód w ramach prowadzenia nowej spółki), sytuacji majątkowej i finansowej pozwanej spółki w latach 2007-2010, wysokości wynagrodzenia członka zarządu pozwanej spółki obowiązującego w latach 2010-2011, korespondencji stron z października 2012 r. dotyczącej odkupienia przez powoda od spółki używanego telefonu i laptopa, usługi sprzedaży ww. telefonu i laptopa za cenę 124,23 zł (faktura VAT nr (...)) oraz danych z zakresu przeciętnego wynagrodzenia członka zarządu spółki gminnej i giełdowej w 2012 r. obowiązujących na rynku w Polsce. W ocenie Sądu zaś powyższe okoliczności nie miały znaczenia dla stwierdzenia, czy powód mógł skutecznie domagać się uchylenia zaskarżonej uchwały. W szczególności, za dowód w rozpoznawanej sprawie nie mógł zostać uznany ten zawnioskowany z dokumentów znajdujących się na kartach akt 58-61 i 65-70, albowiem Sąd nie badał tutaj okoliczności związanych z ewentualnym działaniem powoda w latach 2012-2013 na szkodę pozwanej oraz dotyczących wynagrodzenia, jakie powód pobierał pełniąc funkcję członka zarządu pozwanej spółki, tj. do maja 2012 r. Sąd zaznaczył przy tym, że kwestie te mogą być przedmiotem odrębnych postępowań np. w ramach przedsiębiorstwa w pierwszej kolejności wyjaśniane są dzięki zastosowaniu instytucji prawa kontroli służącego wspólnikowi, o którym mowa w art. 212 k.s.h., a która to nie jest objęta żądaniem niniejszego pozwu. Tym samym, Sąd oparł się na dokumentach w postaci pełnomocnictw szczególnych, listy obecności wspólników z dnia 11 grudnia 2013 r. oraz protokołu obejmującego treść zaskarżonej uchwały i przebieg Zgromadzenia, na którym została ona podjęta. Dokumenty te stwierdzają okoliczności, które były bezsporne pomiędzy stronami. Sąd wziął również pod uwagę dokumenty w postaci rachunków zysków i strat za lata 2012-2013, jako potwierdzenie okoliczności, że pomimo tego, iż zysk netto w tym okresie spadał, to pozwana przyznawała członkom zarządu coraz wyższe wynagrodzenia z tytułu pełnionych funkcji.

Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd wziął również pod uwagę dowód z przesłuchania stron postępowania, który z uwagi na niestawiennictwo osób umocowanych do reprezentacji pozwanej w myśl art. 302 § 1 zd. 2 k.p.c. ograniczył do przesłuchania powoda M. M.. Zeznaniami powoda złożonym na okoliczność jak w pozwie i odpowiedzi na pozew (w tym m.in. na okoliczność rzeczywistej przyczyny podjęcia zaskarżonej uchwały oraz pokrzywdzenia interesów powoda jako wspólnika, jak też sprzeczności uchwały z dobrymi obyczajami) Sąd w całości dał wiarę, ponieważ zostały one osadzone w okolicznościach faktycznych ustalonych na podstawie całokształtu dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy (niekwestionowanej przez strony postępowania). Ponadto, w ocenie Sądu wyjaśnienia złożone przez powoda były precyzyjne, zostały ułożone i przedstawione w logiczny ciąg zdarzeń związanych ze spadkiem przychodów ze sprzedaży

spółki w ostatnich latach, zmianą wynagrodzenia członków zarządu na przełomie lat 2013 i 2014 oraz osiągnięciem przez powoda statusu wspólnika mniejszościowego, jak też w wystarczającym stopniu naświetliły fakty istotne w sprawie. Przede wszystkim, z wyjaśnień tych wynikało, że pozwana spółka dotychczas tylko dwukrotnie przeznaczyła całość wypracowanego zysku na kapitał zapasowy i miało to miejsce w latach 1994-1995, gdy wchodziła na rynek branży spawalniczej. Powód wyjaśnił też, na jakich zasadach do roku 2012 było przyznawane wynagrodzenie członkom zarządu i opisał system oraz źródło ich premiowania. Podał też, że obecnie jest wspólnikiem mniejszościowym i jako taki nie ma wpływu na politykę finansową spółki, która z jednej strony prowadzi do pozbawienia niektórych wspólników wypłaty dywidendy, a z drugiej - gwarantuje członkom zarządu coraz wyższe wynagrodzenie (wypłacane przecież z wypracowanego zysku spółki) mimo tego, że zysk pozwanej spółki sukcesywnie z roku na rok spada z uwagi na spowolnienie gospodarcze w branży spawalniczej oraz świadczenie usług o coraz niższej jakości.

Dokonując oceny prawnej żądania sąd I instancji wskazał, że legitymacja powoda do zaskarżenia uchwały nr (...) pozostawała poza sporem, a podstawę prawną żądania stanowił art. 249 § 1 k.s.h. Sąd Okręgowy wskazał, że domagając się uchylenia uchwały zwyczajnego zgromadzenia wspólników w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością powód może to skutecznie uczynić, jeżeli wykaże w sporze, że zachodzi jedna z następujących sytuacji:

- a) kwestionowana przezeń uchwała jest sprzeczna z umową spółki i godzi w jej interes,
- b) jest sprzeczna z umową spółki i ma na celu pokrzywdzenie wspólnika,
- c) jest sprzeczna z umową spółki, godzi w jej interes oraz ma na celu takie pokrzywdzenie,
- d) jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i godzi w interes spółki,
- e) jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i ma na celu pokrzywdzenie wspólnika,
- f) jest sprzeczna z dobrymi obyczajami, godzi w interes spółki oraz ma na celu pokrzywdzenie wspólnika.

Jak wynika z powyższego, uchylenie takiej uchwały wymaga stwierdzenia, że kumulatywnie spełnione są co najmniej dwie przesłanki wadliwości uchwały, by mogła ona zostać wyeliminowana z obrotu wewnątrz korporacyjnego w następstwie uwzględnienia roszczenia tej treści.

Oceniając uchwałę nr (...) w przedmiocie przyznania członkom zarządu spółki wynagrodzenia w wysokości po 25.000 zł brutto miesięcznie powód podnosił, że jest ona sprzeczna z dobrymi obyczajami i ma na celu pokrzywdzenie wspólnika mniejszościowego. W ocenie sądu takie zarzuty ograniczyły zakres oceny Sądu do stwierdzenia, czy fakty ustalone w sprawie dały podstawę do uznania, iż kwestionowana uchwała jest sprzeczna z dobrymi obyczajami oraz ma na celu pokrzywdzenie powoda, jako wspólnika mniejszościowego.

Rozstrzygnięcie zagadnienia wadliwości uchwały spółki kapitałowej na gruncie okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy sąd I instancji rozpoczął od wyjaśnienia zakresu przedmiotowego i funkcjonalnego pojęcia „dobre obyczaje”. W jego ocenie pojęcie dobrych obyczajów jest generalną klauzulą odsyłającą, opartą na kryterium ocennym, zaczerpniętym z zasad powszechnej obyczajowości. Przez dobre obyczaje należy rozumieć takie zachowania, które wpływają pozytywnie na funkcjonowanie spółki i jej otoczenie "gospodarcze", a są z pewnością związane z przestrzeganiem zasad uczciwości "kupieckiej" przy prowadzeniu działalności. Należy jednak pamiętać, że taka interpretacja regulacji zawartej w przepisie art. 249 k.s.h. nie zawęża pojęcia dobrych obyczajów jedynie do norm uczciwego postępowania panujących wśród przedsiębiorców, ale także odnosi się do stosunków wewnętrznych w spółce, w tym relacji pomiędzy wspólnikami. To z kolei przemawia za sięgnięciem do kryteriów moralnych obowiązujących nie tylko pomiędzy przedsiębiorcami, lecz także panujących w społeczeństwie, w tym ogólnej normy przyzwoitego zachowania. Klauzula generalna dobrych obyczajów na gruncie regulacji art. 249 § 1 k.s.h. to takie zatem zachowania, które wpływają pozytywnie na funkcjonowanie spółki i są związane z postrzeganiem uczciwości kupieckiej przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Jest to ogólnie rzecz ujmując przyzwoite postępowanie, które uwzględnia w odpowiednim stopniu różne interesy służące wszystkim w spółce. Naruszenie dobrych obyczajów

pozwała na sankcjonowanie wadliwości powyższych uchwał, w przypadku gdyby były one formalnie zgodne z przepisami prawa oraz postanowieniami umowy spółki, jednakże godziły w interesy spółki lub miały na celu pokrzywdzenie wspólnika.

Odnosząc powyższe uwagi do stanu rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy przyjął twierdzenia pozwu za zasadne w tej części, albowiem zaskarżona uchwała pozostawała sprzeczna z dobrymi obyczajami i narusza dobre praktyki zarządu pozwanej spółki. W szczególności podjęcie uchwały nr (...) należało zakwalifikować jako zachowanie, które przyczyniło się do pokrzywdzenia jednego wspólnika w relacji do pozostałych wspólników, jak i samej spółki. Wśród przykładów godzenia w interesy spółki w ocenie sądu I instancji mieści się takie jej zachowanie, które polega na przyznaniu wygórowanego wynagrodzenia lub innych nieuzasadnionych w danym wypadku korzyści członkom zarządu. Sąd wskazał, że cel podjęcia zaskarżonej uchwały został zredagowany w sporządzonym do niej pisemnym uzasadnieniu. Wynikało z niego, że zamiarem spółki - poprzez podwyższenie wynagrodzenia członków zarządu w stosunku do roku poprzedniego o 10.000 zł - było zmotywowanie Ł. O. i M. O. do dalszego dbania o rozwój zarządzanego przez nich przedsiębiorstwa. Podwyższenie ich wynagrodzenia stanowiło też wyraz uznania dla zrealizowanych działań rozwojowych. A przecież nie ulega wątpliwości fakt, że dążenie do osiągnięcia celów spółki kapitałowej, w tym dalszego rozwoju tego przedsięwzięcia jako całości (co dotyczy m.in. wzrostu zatrudnienia, wprowadzenia na rynek nowych usług i produktów, czy konieczności wdrożenia nowej polityki), jest obowiązkiem wszystkich wspólników (a więc również i tych, którzy pełnią w jej organach określone funkcje). Przede wszystkim jednak zaznaczenia wymaga, że podwyżka wynagrodzenia członków zarządu o ponad 66% jego wartości została dokonana w momencie, gdy na rynku odnotowano spowolnienie rozwoju branży spawalniczej i sprzedaży klasycznych systemów do spawania w Europie, co bezpośrednio przełożyło się na spadek wygenerowanego zysku netto pozwanej spółki za 2013 r. w porównaniu do poprzedniego roku obrachunkowego. Takie rozwiązanie bezpośrednio prowadzi zaś do bezzwrotnego transferowania znaczącej części wypracowanego zysku spółki do wybranych wspólników, tj. tylko tych pełniących funkcję członków zarządu bez względu na bieżące obroty przedsiębiorstwa i dalsze plany rozwojowe czy inwestycyjne. Uwzględniając wzrost wynagrodzenia obu wspólników w łącznej wysokości 20.000 zł, w skali roku będzie to kwota 240.000 zł, która mogłaby zostać przeznaczona na wypłatę dywidendy dla wszystkich wspólników, w tym powoda. Pomijając w tym miejscu już fakt, że udział w zysku jest jednym z najważniejszych uprawnień wspólnika (i to bez względu na pełnione w przedsiębiorstwie funkcje), szczególnego znaczenia nabiera również kwestia dysproporcji w realnym udziale wspólników w wypracowanym zysku (...) spółka z o.o. Skutkiem zaskarżonej uchwały jest bowiem to, że członkowie zarządu pozwanej spółki w roku 2014 otrzymają wynagrodzenie w kwocie o 120.000 zł wyższej aniżeli w 2013 z tego tytułu. Co jednak najważniejsze, w analizowanym okresie zakres ich obowiązków nie zwiększył się, a spółka w tym czasie nie stała się spółką giełdową notowaną na rynku regulowanym. Z drugiej strony podkreślenia wymaga, że poza wynagrodzeniem w 2012 r. członkowie zarządu pozwanej otrzymali również dywidendę w wysokości po 100.000 zł, co oznacza, iż z tytułu uczestnictwa w (...) spółce z o.o. Ł. O. i M. O. uzyskali za 2012r. po 280.000 zł przychodów. Oczywiście powodowi również za 2012 r. została wypłacona dywidenda, co jest wyrazem realizacji zasady wynikającej z treści art. 193 k.s.h. Tym niemniej szczególnego zaznaczenia w tym kontekście wymaga, że dywidenda jest obecnie jednym z możliwych do wygenerowania przez powoda przychodem z tytułu posiadania udziałów w pozwanej spółce. Powyższe stanowi zatem wystarczające tło dla zrozumienia istoty sporu stron na kanwie instytucji dobrych obyczajów. Zysk wypracowany za 2013 r. pozwana spółka przeznaczyła wszakże w całości na kapitał zapasowy, a więc żaden ze wspólników nie otrzymał tym samym prawa do wypłaty dywidendy. Takie posunięcie pozbawiło powoda możliwości partycypowania w jakiegokolwiek części zysku wypracowanego przez pozwaną spółkę w 2013 r. Jednocześnie, od stycznia 2014 r. każdy z członków zarządu pobierać ma miesięczne wynagrodzenie w wysokości po 25.000 zł brutto. Jako wydatek spółki wypłata wynagrodzeń jest pokrywana z uzyskanych dochodów, które w ujęciu systemowym zwiększają zyski przedsiębiorstwa. Tym samym, na koniec 2014 r. z tytułu uczestnictwa w (...) spółka z o.o. niektórzy jej wspólnicy uzyskują roczny przychód w kwocie 300.000 zł, podczas gdy inni wspólnicy nie otrzymują w związku z tym jakiegokolwiek należności. Taka sytuacja nie tylko stanowi przejaw naruszenia podstawowych moralnych norm przyzwoitości obowiązujących pewną zwartą grupą społeczną (poprzez dyskryminację wspólników nie będących członkami zarządu w sposobie uczestnictwa w zysku spółki), ale również prowadzi do zakłócenia funkcjonowania spółki pod względem ekonomicznym. Ta ostatnia kwestia sprowadza się bowiem do „konsumowania” szeroko rozumianego majątku spółki, co może w przyszłości doprowadzić do obniżenia wartości udziałów powoda

bądź wykluczenia go ze spółki (poprzez nadużywanie pozycji wspólnika większościowego w procesie decyzyjnym). To zaś stanowi przejaw drugiej przesłanki, na której oparte zostało przedmiotowe powództwo.

Niewątpliwie bowiem pokrzywdzeniem wspólnika jest osłabienie jego pozycji w spółce. Zakres pokrzywdzenia wspólnika nie obejmuje zatem jedynie uszczuplenia jego praw - czy to udziałowych, czy to przyznanych osobiście, bądź zwiększenia obowiązków spoczywających na wspólniku. Zaznaczenia wymaga przy tym, że omawiana podstawa jest próbą pogodzenia interesów większości i mniejszości, które bardzo często są rozbieżne. Ma ona zapobiegać sytuacjom, w których większość mogłaby zmusić mniejszość do wystąpienia ze spółki albo do odstąpienia udziałów za niewielką cenę. Uzasadnienia dla tej podstawy powództwa o uchylenie uchwały należy również szukać w *affectio societatis* leżącym u podstaw każdej spółki, z którego wynika konieczność uwzględnienia przez wspólników większościowych również interesów pozostałych członków spółki. Jako przykłady pokrzywdzenia wspólnika w rozumieniu art. 249 § 1 k.s.h. można zatem podać: wieloletnią odmowę wypłaty dywidendy pod pozorem przeznaczenia osiągniętego zysku na cele inwestycyjne lub odmowę poniesienia przez spółkę kosztów zasadnie zwołanego zgromadzenia przez wspólników realizujących określone w art. 236 k.s.h. prawo mniejszości. Z użycia wyrażenia „na celu” w sposób oczywisty wynika przy tym, że wystarczające jest samo zagrożenie interesów wspólnika, nie ma zaś wymogu, aby powstała jakakolwiek szkoda. Ustawa wymaga jednak działania w celu pokrzywdzenia wspólnika, co należy interpretować w ten sposób, że konieczne jest tutaj wykazanie istnienia zamiaru pokrzywdzenia, a powód okoliczność tę w sposób dostateczny wykazał.

Ocena, czy interesy wspólnika zostały naruszone lub zagrożone w związku z podjętą uchwałą, musi być dokonywana z uwzględnieniem wszystkich okoliczności występujących przy podejmowaniu uchwały (zob. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 marca 2002 r., sygn. akt II CKN 677/00, publ. LEX nr 53927). Użyte w art. 249 k.s.h. określenie „uchwała mająca na celu pokrzywdzenie wspólnika” nie może być bowiem wykładane tylko z punktu widzenia interesów majątkowych tego wspólnika, którego treść uchwały ma dotyczyć. Wykładnia ta musi – wraz z koniecznością rozważenia wszystkich istotnych okoliczności konkretnego wypadku – uwzględniać generalną pozycję wspólnika w ramach podmiotu korporacyjnego, którego status ekonomiczny jest tylko jednym z wyznaczników. Z uwagi na to, ocena, czy kwestionowana uchwała ma na celu pokrzywdzenie wspólnika, musi być przeprowadzona w formie odpowiedzi na pytanie, czy podjęto tę uchwałę po to, by pozycję tę osłabić, i w ten sposób doprowadzić do jego pokrzywdzenia, przejawiającego się także w skali korzyści finansowych, jakie wiążą się z tą pozycją. Odpowiadając na powyższe pytanie w rozpoznawanej sprawie należało stwierdzić, że zaskarżona uchwała została podjęta w celu osłabienia pozycji powoda w spółce (...). Wniosek taki wynikał z analizy przyczyn, jakie legły u podstaw przyznania (podwyższenia) wynagrodzenia członkom zarządu w łącznej kwocie 25.000 zł brutto miesięcznie. Po pierwsze, powód jest skonfliktowany z pozostałymi wspólnikami, którzy w maju 2012 r. odwołali go z funkcji prezesa zarządu. Po wtóre, tylko powód nie pełni w organach (...) spółki z o.o. jakiegokolwiek funkcji, jak też nie jest zatrudniony w niej na podstawie umowy o pracę (bądź innej umowy cywilnoprawnej), w związku z czym mógłby otrzymywać stałe co miesięczne wynagrodzenie. Po trzecie, powód w 2012 r. założył inną spółkę (działającą pod firmą (...) spółka z o.o.), która również funkcjonuje na rynku spawalniczym i to w jej ramach obsługuje dwóch dotychczasowych klientów pozwanej, w czym pozostali wspólnicy upatrują działanie na szkodę (...) spółce z o.o. Przede wszystkim jednak, przyczyny podjęcia skarżonej uchwały należało bezpośrednio wiązać z innymi uchwałami, powziętymi przez wspólników na kolejnych zgromadzeniach, w tym przede wszystkim z tym, które odbyło się w dniu 30 czerwca 2014 r. Skojarzenie zaskarżonej uchwały z uchwałą nr (...) z dnia 30 czerwca 2014 r. prowadzi bowiem do dwóch stanowczych w omawianej materii wniosków. Pierwszy jest taki, że faktycznym zamierzeniem wspólników większościowych pozwanej spółki było wyeliminowanie powoda ze spółki poprzez pozbawienie go udziału w jej zyskach. Drugi stanowi o tym, że podwyższenie wynagrodzenia członków zarządu stanowiło de facto ukrytą wypłatę dywidendy z zysku netto wygenerowanego przez (...) spółka z o.o. za 2013 r. i było wymierzone przeciwko interesom majątkowym powoda. Sąd miał przy tym na uwadze również fakt, że na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat pozwana co roku wypłacała dywidendy wszystkim wspólnikom, zaś tylko dwukrotnie przeznaczyła cały zysk na kapitał zapasowy i miało to miejsce na początku lat 90. Działanie wspólników większościowych było zatem świadomie nakierowane na osłabienie pozycji powoda w spółce i zmuszenie go w ten sposób do wystąpienia z niej. W konsekwencji uznać należało, co słusznie

podniesiono w pozwie, że zaskarżona uchwała doprowadziła do pokrzywdzenia współnika mniejszościowego i to zarówno w aspekcie finansowym, jak i pozafinansowym.

Na tle przytoczonych okoliczności Sąd uznał za zasadne i celowe zakwalifikowanie uchwały nr (...) z dnia 11 grudnia 2013 r. jako sprzecznej z dobrymi obyczajami i mającej na celu pokrzywdzenie powoda. Z uwagi na to, na podstawie powołanych wyżej regulacji, Sąd orzekł jak w pkt. I wyroku. O kosztach zastępstwa procesowego, Sąd orzekł w pkt II wyroku, a to przy zastosowaniu art. 98 § 1, § 2 i § 3 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. oraz i zgodnie z § 11 ust. 1 pkt 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U z 2013, poz. 490). I tak, wobec uwzględnienia powództwa w całości Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.000 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych oraz kwotę 377 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od tego orzeczenia wywiodła pozwana spółka, zaskarżając je w całości. Apelująca zarzucała zaskarżonemu wyrokowi :

1) naruszenie prawa materialnego: art. 249 § 1 kodeksu spółek handlowych, poprzez jego błędną interpretację oraz niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż zaskarżona uchwała zgromadzenia współników pozwanej spółki była sprzeczna z dobrymi obyczajami i miała na celu pokrzywdzenie powoda, podczas gdy żaden z ww. warunków nie został spełniony,

2) naruszenie przepisów postępowania:

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu będących podstawą rozstrzygnięcia z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego,

- nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy,

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego,

Wskazując na powyższe podstawy apelująca wnosiła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, bądź uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów sądowych w pierwszej i drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Strona powodowa w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym według norm przypisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Apelacja pozwanej spółki nie była zasadna.

Zgodnie z art. 382 k.p.c. postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, a wydane orzeczenie musi opierać się na własnych ustaleniach faktycznych i prawnych sądu II instancji. Mając na uwadze ekonomikę procesową sąd II instancji pragnie wskazać, że wydane przez siebie orzeczenie oparł na prawidłowo dokonanych ustaleniach faktycznych sądu I instancji, które to ustalenia aprobuje i przyjmuje za własne, jak również zastosowaną przez ten sąd wykładnię prawa materialnego i procesowego. Mając to na uwadze sąd drugiej instancji uznał za zbyt częste powtarzanie ustaleń i oceny prawnej dokonanych przez sąd I instancji (patrz wyrok SN z dnia 16 lutego 2005r., sygn. akt IV CK 526/04).

Odnosząc się do apelacji w pierwszym rzędzie należało odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego.

Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu pozwanej o niezasadnym pominięciu przez sąd I instancji w ocenie materiału dowodowego przedłożonych przez pozwaną dowodów na okoliczność adekwatności zwiększonego wynagrodzenia członków Zarządu pozwanej w postaci danych jak np. R. S.&S.: „Wynagrodzenia członków zarządu (...) w 2012 roku” lub (...) z dn. 26.10.2012 r. - wynagrodzenia prezesów gminnych spółek, z których wynika, że wynagrodzenia menedżerów, już w roku 2012, kształtowały się na poziomie od 21. 000 brutto (spółki gminne) do ponad 36 000 zł brutto (spółki giełdowe). Kształtowanie wynagrodzenia w spółce tak pracowników jak i kardy zarządzającej zależy od wielu czynników i na ich tle można oceniać jak w niniejszej sprawie czy dokonane zmiany mają uzasadnienie, a nie w odwołaniu się do danych odwołujących się do stawek uśrednionych, które nie wiadomo w oparciu o jakie dane ustalono.

Wadliwie zarzucał apelujący by w zakresie ustaleń stanu faktycznego sąd I instancji ustalił, by wypracowanie przez spółkę w 2013r. zysku w wysokości niższej niż w poprzednim okresie rozliczeniowym, stanowiło przejaw nieprawidłowego nią zarządzania. Faktem jest, że sąd I instancji dokonywał ustaleń co do zysku pozwanej spółki za 2012r. 2013r., ale odnosił się to do zasad podziału a nie stawiał zarzutu by obniżony zysk, był wynikiem nieprawidłowego zarządzania. Takich ustaleń w argumentacji pisemnej uzasadnienia sadu I instancji sąd II instancji się nie dopatrywał.

Natomiast zasadnie wskazywała apelująca spółka, że Sąd Okręgowy wadliwie uznawał, że powód pozostawał w pozwanej spółce wspólnikiem mniejszościowym, a w konsekwencji nie miał jakiegokolwiek wpływu na kierunki jej działań i podejmowane decyzje. Stawianie sprawy w ten sposób stanowi przekłamanie relacji panujących w spółce. Nie ulega przecież żadnej wątpliwości, iż powód posiada największy spośród wspólników spółki, 40-procentowy pakiet udziałów. Pozostałych troje wspólników dysponuje 20% udziałów każde. Było też poza sporem, że istnieje konflikt, jaki zarysował się na linii powód - pozostali wspólnicy. Posiadany przez powoda pakiet udziałów umożliwia mu jednak wywieranie wpływu na działalność spółki, chociażby poprzez możliwość blokowania uchwał zgromadzenia wspólników, które dla swej ważności wymagają kwalifikowanej większości 2/3 lub 3/4 głosów. W konsekwencji nieprawdziwy było określanie przez Sąd w uzasadnieniu powoda jako mniejszościowego wspólnika. Jednakże wadliwość ta ostatecznie pozostawała be wpływu na prawidłowość rozstrzygnięcia, albowiem by zaskarżyć uchwałę zgodnie z art. 249 § 1 k.s.h. nie trzeba wykazywać, że przy zarzutach o sprzeczności uchwały z dobrymi obyczajami nie trzeba jednocześnie wykazywać, że ma na celu pokrzywdzenie mniejszościowego wspólnika, a tylko że ma na celu pokrzywdzenie wspólnika.

Odnosząc się z kolei do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. to apelująca akcentowała w uzasadnieniu tego zarzutu wybiórcze potraktowanie materiału dowodowego przez sąd I instancji wskazując, że sąd I instancji pomijał przedkładane przez pozwaną spółkę dowody co do działalności konkurencyjnej powoda względem pozwanej i przejęcia przez niego klientów spółki. Sąd II instancji nie podziela tego stanowiska apelującej. Było niesporne, że strona pozwana takie argumenty podnosiła, ale nie przedstawiła na te okoliczności, żadnych konkretnych środków dowodowych, jak i sąd I instancji w tej materii nie wydawał formalnej decyzji o ich nieuwzględnieniu.

Zdaniem sądu II instancji w sprawie nie zachodziło zarzucane naruszenie art. 233 k.p.c. w zakresie przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów. Art. 233 § 1 k.p.c. mówi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak z przepisu tego wynika do sądu wyłącznie należy ocena, które dowody uznaje za wiarygodne i w oparciu o które ustala rzeczywisty stan rzeczy. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Przechodząc do zarzutu naruszenia prawa materialnego – tj. naruszenia art. 249 §1 k.s.h., to i ten zarzut sąd II instancji uznał za niezasadny.

Apelant podnosząc ten zarzut przede wszystkim akcentował, że sąd I instancji w żaden sposób nie wskazał jakiego rodzaju dobre obyczaje miałyby być naruszone zaskarżoną uchwałą.

Faktem jest, że sąd I instancji szerzej nie uzasadnił, swego stanowiska w zakresie wskazania w jaki to sposób zaskarżona uchwała narusza dobre obyczaje odwołując się do podzielenia stanowiska powoda (str. 9 uzasadnienia). Wobec takiego stanowiska sądu I instancji należało sięgnąć do tych argumentów i ocenić je czy faktycznie stanowią o naruszeniu dobrych obyczajów. W ocenie sądu II instancji zaskarżona uchwała przyznająca członkom zarządu tejże spółki tak znaczące podwyżki wynagrodzenia naruszała dobre obyczaje lecz nie w tym, że je podwyższała i to znacznie, ale poprzez to w jaki sposób uzasadniono takie działanie, które w istocie z przywołanymi argumentami niewiele miało wspólnego. Zdaniem sądu II instancji zasadnie powód wskazywał, że uzasadnienie zaskarżonej uchwały było pozorne. Wygenerowany za 2013 r. zysk był mniejszy niż w roku poprzednim, rozwój spółki nie był spektakularnie wyższy, członkowie zarządu nie stanęli przed nowymi istotnymi wyzwaniami wynikającymi z rozwoju ekonomicznego przedsiębiorstwa, które na dodatek rozwiązałyby z korzyścią dla niej. Nie zostało też wykazane by członkowie zarządu pozwanej spółki zamierzali z niej odejść z uwagi na niską płacę. Uchwała w tym kształcie skutkowałą ograniczeniem wysokości zysku spółki, a tym samym realnie zmniejszała ewentualną dywidendę także po stronie powoda, gdy inni wspólnicy korzystali z działalności spółki. Stworzenie mechanizmu, że niektórzy udziałowcy spółki uzyskiwali zyski z jej działalności w formie innego świadczenia (w formie wynagrodzenia) z pokrzywdzeniem innych wspólników nie pozostawia wątpliwości co do sprzeczności takiego wybiegu z dobrymi obyczajami. Wykluczenie niektórych udziałowców z udziału w zysku pod postacią dywidendy z całą pewnością nie spełnia standardu kupieckiej uczciwości.

Co do okoliczności, że zaskarżona uchwała miała na celu jego pokrzywdzenie powoda tak aspekcie finansowym poprzez nieuzasadnioną dysproporcję w udziale w zyskach spółki, jak również pod względem pozafinansowym - poprzez osłabienie jego pozycji w spółce, sąd II instancji w pełni podziela argumentację Sądu Okręgowego przytoczoną w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje ją za własną. Argumentacja apelującej w tym zakresie stanowiła jedynie polemikę z argumentami sądu II instancji, która nie może zmienić prawidłowej oceny zaskarżonej uchwały dokonanej przez sąd ad quo.

Reasumując, z tych przyczyn apelacja powódki została uznana za niezasadną i podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. (pkt I wyroku). O kosztach postępowania apelacyjnego - zastępstwa procesowego, Sąd Apelacyjny orzekł w pkt II wyroku na podstawie art. 98 § 1, § 2 i § 3 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. oraz zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 21 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U z 2013, poz. 490).